



Biuletyn

Sekretariatu Przemysłu Spożywczego

Lipiec 2019

7/2019

Drodzy Czytelnicy,

Zapraszamy do lektury lipcowego wydania biuletynu Sekretariatu Przemysłu Spożywczego, w którym przedstawiamy bieżące działania Sekretariatu i ciekawe tematy związane z naszą branżą. Dziękujemy za opinie i uwagi. Prosimy, piszcie o inicjatywach i wydarzeniach z waszych sekcji i organizacji zakładowych.

WYDARZYŁO SIĘ W LIPCU:

NEGOCJACJE W ZAKŁADZIE AGROS NOVA W ŁOWICZU

3 lipca 2019 r, na podstawie udzielonego pełnomocnictwa Sekretariatowi Przemysłu Spożywczego NSZZ Solidarność przez Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Agros Nova przewodniczący Sekretariatu Zbigniew Sikorski uczestniczył w spotkaniu negocjacyjnym w siedzibie Agros Nova w Łowiczu.



Czytaj więcej na: <http://solidarnosc-spozywcow.pl/negocjacje-w-zakladzie-zpow-agros-nova-w-lowiczu/>

SPOTKANIE Z MINISTREM ROLNICTWA I ROZWOJU WSI JANEM KRZYSZTOFEM ARDANOWSKIM

Po raz pierwszy w historii Krajowego



Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność” gościem na spotkaniu Rady

Sekretariatu był minister rządu RP. W dniu 11 lipca 2019 r. w siedzibie „Solidarność” w Warszawie odbyło się spotkanie z Panem Ministrem Janem Krzysztofem Ardanowskim.

Tematem spotkania była m. in. kwestia powołania narodowego holdingu spożywczego i udziału w nim przedsiębiorstw z branży cukrowniczej, o co szczególnie dopytywał ministra przewodniczący sekcji Przemysłu Cukrowniczego Stanisław Lubaś, problemy w branży tytoniowej i sprawa reaktywowania trójstronnego zespołu d/s branży spożywczej. Przewodniczący Rady Sekretariatu Zbigniew Sikorski poruszył również temat układów zbiorowych i Europejskich Rad Zakładowych, które już funkcjonują w międzynarodowych koncernach obecnych w Polsce, a docelowo powinny funkcjonować w każdej firmie, która ma transgraniczną strukturę.

Czytaj więcej na: <https://www.tysol.pl/a34531--Tylko-u-nas-Min-Ardanowski-Powstanie-narodowegoholdingu-spozywczego-jest-moim-oczkiem-w-glowie>

POSIEDZENIE RADY SEKRETARIATU

W dniu 11 lipca 2019 r. w Warszawie, odbyło się posiedzenie Rady Sekretariatu. Na posiedzeniu, na wniosek przewodniczącego Sekretariatu, przeprowadzono głosowanie i wybrano Andrzeja Nowackiego, przewodniczącego Komisji Zakładowej Nestle Polska SA oddział Kalisz, na funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Sekretariatu.



Czytaj więcej na: <http://solidarnosc-spozywcow.pl/posiedzenie-rady-sekretariatu/>

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI FRANCUSKIEJ CENTRALI ZWIĄZKOWEJ FGTA-FO

W dniu 16 lipca, w Gdańsku, w siedzibie Regionu, odbyło się, zorganizowane przez Sekretariat Przemysłu Spożywczego, kolejne spotkanie z przedstawicielami francuskich związków zawodowych. Celem spotkania było znalezienie najszybszej drogi do powołania europejskiej rady związkowej w firmie Marie Brizard.

Czytaj więcej na: <http://solidarnosc-spozywcow.pl/spotkanie-z-przedstawicielami-fgta-fo-w-sprawie-utworzenia-europejskiej-rady-zwiazkowej-w-grupie-marie-brizard/>



ORGANIZACJA ODDZIAŁOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZT „KRUSZWICA” S.A. W BRZEGU

Nasza organizacja związkowa funkcjonuje obecnie jako Komisja Oddziałowa Organizacji Związkowej Zakładów Tłuszczowych Kruszwica S.A. W tej formule działamy od 2005 roku, choć i wcześniej „Solidarność” w brzeskim zakładzie tłuszczowym była obecna. Ponieważ nasza historia jest nierozzerwalnie związana z historią naszego zakładu pracy chciałbym napisać o niej kilka słów.

Przed 1989 rokiem i na początku lat dziewięćdziesiątych nasz zakład funkcjonował jako Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu. I jak w większości zakładów w Polsce funkcjonowała w nim „Solidarność”. W 1994 roku zakład został sprywatyzowany, a jego właścicielem zostało amerykańskie konsorcjum White Eagle. W tym okresie, również przy udziale związków zawodowych, naszego solidarnościowego i kolegów z OPZZ, wynegocjowano 4-letni okres ochronny dla pracowników. Zawarto w nim również zapisy o odstąpieniu przez nowego właściciela od zwolnień pracowników w tym okresie. Niestety po upływie okresu ochronnego, w wyniku przekształceń własnościowych, w naszym zakładzie, który nazywał się już Kama Foods, doszło do pierwszych zwolnień. To był trudny okres, jednak ciężkie czasy miały dopiero nadejść. Kondycja naszego zakładu stopniowo pogarszała się, pojawiały się opóźnienia w wypłatach, firma zaczęła również generować długi u podmiotów zewnętrznych. Ówczesne władze związkowe próbowały działać, spotykano się nawet z właścicielami z Bostonu, ale w obliczu tragicznej sytuacji zakładu niewiele to mogło pomóc. Okres od 2000 roku do roku 2002, kiedy ogłoszono upadłość zakładu, to była już agonia. Doszło do sytuacji, gdzie przez 18 miesięcy pracownicy nie otrzymywali wynagrodzenia. Oczywiście część z nich zrezygnowała z pracy w zakładzie, szukając innego zatrudnienia, dotyczyło to również członków naszej komisji zakładowej, której liczebność sukcesywnie malała. Jednak część załogi, nie tylko związkowcy „Solidarności”, cały czas miała nadzieję, że kondycja zakładu poprawi się. Ta grupa, często mając się innych prac dorywczych, po faktycznym zakończeniu produkcji przez nasz zakład, przychodziła do niego, aby pilnować wyposażenia, głównie maszyn i instalacji. Przez ostatnie miesiące przed ogłoszeniem upadłości, jak również po niej, ponieważ zakład energetyczny odciął dopływ prądu, przy świeczkach czuwaliśmy, aby majątek zakładu nie został rozebrany przez zbieraczy złomu.

Ogłoszenie upadłości to był wielki cios dla naszych koleżanek i kolegów. Wydawało się, że to już koniec. W tym przekonaniu utwierdzał nas fakt, iż dwie pierwsze licytacje prowadzone przez syndyka zakończyły się fiaskiem. Jednak kolejna, zadecydowała o tym, iż nastąpiła reaktywacja naszego zakładu. W 2004 roku majątek po upadłej Kamie Foods został kupiony przez Zakłady Tłuszczowe „Kruszwica” S.A. Rok później, przy zaangażowaniu i pomocy kolegów-związkowców z „Kruszwicy”, głównie Jana Dybicza, reaktywowaliśmy naszą organizację. Dlatego, tak jak wspomniałem na początku, funkcjonujemy jako komisja oddziałowa zakładu w Kruszwicy. Pięknym momentem w naszej historii był powrót sztandaru pierwszej solidarnościowej organizacji zakładowej na teren obecnych ZT „Kruszwica” S.A o/Brzeg, który miał miejsce podczas spotkania

opłatkowego w grudniu 2009 roku. Sztandar był przechowywany w domu przez byłego przewodniczącego komisji zakładowej Eugeniusza Gawłowskiego.

Obecnie nasza organizacja liczy 27 członków, 4 koleżanki i 23 kolegów. Panuje wśród nas dobra, koleżeńska atmosfera. Niestety napotykamy duże trudności, jeśli chodzi o rozwój organizacji. W dużym stopniu wynika to z małej fluktuacji pracowników w naszym zakładzie. Praktycznie nie są zatrudniane nowe osoby, a wśród starszych pracowników trudno znaleźć chętnych do wstąpienia do organizacji, skoro przez ostatnie lata dany człowiek przyzwyczył się, że do związku nie należy. Natomiast za bardzo wartościowe uważam, cykliczne spotkania przedstawicieli zakładowych „Solidarności”, społecznych inspektorów pracy z dyrekcją i zarządem firmy. Na tych spotkaniach, co 6 miesięcy, omawiane są warunki bhp. Na spotkaniach obecny jest prezes i członkowie zarządu, więc mamy możliwość natychmiastowego wdrożenia podjętych wniosków i decyzji. U nas ten system bardzo dobrze się sprawdza, więc zachęcam inne organizacje do skorzystania z takiego pomysłu.

Ze związkowym pozdrowieniem

Ireneusz Szczepaniak, przewodniczący Komisji Oddziałowej



WARTO SIĘ ORGANIZOWAĆ

O EUROPEJSKICH RADACH ZAKŁADOWYCH

Funkcjonujemy w świecie, w którym znaczącą rolę w gospodarce odgrywają korporacje międzynarodowe. Globalizacja i liberalna gospodarka stworzyły warunki, w których mogły powstawać olbrzymie, ekonomiczne struktury. Taki model rozwoju gospodarczego ma wiele zalet, ale niesie również szereg zagrożeń. Za rozwojem na polu gospodarczym, nie nadąża rozwój na innych polach, m.in. na polu społecznym. W rezultacie doszło do pewnej nierównowagi. Na przykład w obszarze, który jest areną naszego, związkowego działania, z jednej strony często mamy przedstawicieli potężnych organizacji ekonomicznych, a z drugiej jednostkowe organizacje związkowe. Formą odpowiedzi na zmieniającą się rzeczywistość ekonomiczną są Europejskie Rady Zakładowe (ang. European Works Council). Co o nich powinniśmy wiedzieć?

Jak zainicjować Europejską Radę Zakładową?

Podstawą prawną ich powoływania i funkcjonowania jest dyrektywa unijna z roku 1994 zaktualizowana w roku 2009. Rady nie funkcjonują jako organizacje związkowe, a organy przedstawicielskie. Co ważne to pracodawcy opłacają funkcjonowanie ERZ-tów. Rady można tworzyć w przedsiębiorstwach, które zatrudniają co najmniej 1000 pracowników w państwach członkowskich i jednocześnie co najmniej po 150 pracowników w minimum 2 państwach Unii. Również minimum z dwóch państw unijnych muszą wywodzić się pracownicy, aby złożyli wniosek o powołanie ERZ. Taki wniosek może również zgłosić zarząd centralny przedsiębiorstwa. O powołanie ERZ mogą wnioskować zarówno przedstawiciele związków zawodowych jak i pracowników niezrzeszonych.

ERZ a Związki Zawodowe

Z doświadczenia wynika, że najskuteczniejsi w działaniach w ramach ERZ są członkowie związku ze względu na m. in. wsparcie organizacji związkowej tj. pomoc prawną, kontakty z zakładami w innych państwach Unii itp. ERZ z jednej strony stanowią platformę do rozmowy z zarządami korporacji, na której ich członkowie otrzymują informacje odnośnie do istotnych decyzji dotyczących funkcjonowania firmy. Z drugiej strony jest to forum, na którym przedstawiciele pracowników z poszczególnych krajów mogą się spotkać i wymienić informacjami. I ten drugi aspekt jest równie istotny. Ponieważ, formalnie ERZ, jak wspomniano, nie jest ciałem związkowym, nie ma kompetencji negocjacyjnych, natomiast w praktyce w wielu korporacjach stał się miejscem, gdzie prowadzone są rozmowy przygotowujące negocjacje pomiędzy przedstawicielami załóg a lokalnymi pracodawcami. Dlatego ważne jest, aby w ERZ była jak największa reprezentacja osób, którzy działają również w związkach zawodowych. ERZ funkcjonują już od 15 lat. Działają w prawie 1200 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w Unii Europejskiej i z każdym rokiem ich liczba powiększa się. Z punktu widzenia związków zawodowych, a przede wszystkim szeregowych pracowników-związkowców, na pewno jest to korzystne. Dzięki ERZ łatwiej jest m.in. rozpowszechniać dobre praktyki w zakładach, które funkcjonują w innych zakładach tej samej grupy.

Przykłady dobrych praktyk

Dobrym przykładem z naszej branży jest działanie na rzecz polityki antystresowej i zarządzania wiekiem w polskim oddziale firmy Philip Morris International. Dzięki zaangażowaniu polskich delegatów w Europejskiej Radzie Zakładowej koncernu PMI, we współpracy ze związkami zawodowymi, w Polsce zaczęto wprowadzać dobre praktyki związane z troską o pracowników z wieloletnim stażem. Również istotnym obszarem działania ERZ są kwestie związane z restrukturyzacją koncernów, czyli z dotkliwą dla pracowników likwidacją miejsc pracy. Rolą przedstawicieli skupionych w ERZ jest wtedy wywarcie wpływu na zarządy, aby zmiany te były wprowadzane w sposób społecznie akceptowalny. Taki przypadek mieliśmy w naszej Sekcji Piwowarskiej, gdzie m. in. dzięki bezpośrednim, roboczym kontaktom polskich przedstawicieli w ERZ Heineken z zarządem korporacji udało się przekonać zarząd, aby zachować lokalny browar w Cieszynie, który pierwotnie był przeznaczony do likwidacji. Na fali zainteresowania lokalnymi piwami, warzonymi wedle dawnych receptur, browar ekonomicznie stanął na nogi i obecnie jest rentownym zakładem w grupie Heineken. To również dobra ilustracja do tego



czym powinna być Europejska Rada Zakładowa i jak wiele zależy od energii działających w niej osób. Rady to tylko dobre, ale wyłącznie narzędzia i od kompetencji i zaangażowania ich członków zależy w jaki sposób będą wykorzystane. Niemniej w dużych, międzynarodowych przedsiębiorstwach, które nieustannie dążą do ekspansji, również ich pracownicy muszą tworzyć ponad graniczne struktury. I nie ma od tego odwrotu.

SEKRETARIAT NA SPORTOWO

W dniu 16 lipca 2019 r. swoje funkcjonowanie rozpoczęło Stowarzyszenie „**Razem dla Sportu NSZZ Solidarność**” powołane przez członków naszego Sekretariatu. Decyzję wydał Sąd Rejonowy Gdańsk Północ VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego wpisując Stowarzyszenie do KRS.

W zarządzie Stowarzyszenie znaleźli się:

- Krzysztof Suchecki jako Prezes Zarządu
- Zbigniew Cieliński jako Wiceprezes Zarządu
- Marek Jakubowski jako Sekretarz Zarządu
- Andrzej Nowacki jako Skarbnik Zarządu
- Zbigniew Sikorski jako Członek Zarządu.

Stowarzyszenie ma swoją siedzibę na ulicy Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk.

Celem działania naszego Stowarzyszenia jest propagowanie aktywnego i zdrowego trybu życia, krzewienie idei aktywnego uprawiania sportu wśród pracowników, integracja pracowników poprzez udział w imprezach sportowo-rekreacyjnych, jak również organizowanie dla nich imprez i zawodów sportowych. Te cele, władze Stowarzyszenia zamierzają osiągnąć poprzez współpracę z instytucjami państwowymi, samorządami, organizacjami sportowymi i organami NSZZ „Solidarność”.



WARTO WIEDZIEĆ

JAK TO POD GRUNWALDEM BYŁO

Lipiec to miesiąc, w którym obchodzimy rocznicę jednej z największych polskich wiktorii militarnych – bitwy pod Grunwaldem. Wszyscy czytaliśmy „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza oglądaliśmy film. Mamy pewnie

utrwalony określony obraz tej bitwy, tymczasem odbiega on znacznie od historii.

Polski most pontonowy – unikatowe jak na tamte czasy w naszej części Europy przedsięwzięcie inżynieryjne. Jagiełło miał jeden problem - Wisłę. Jeśli chciał przejąć inicjatywę i zaatakować centrum Państwa Krzyżackiego musiał sforsować tę rzekę. Na początku XV w. mostów prawie że nie było, rzeki pokonywano w bród. Armia polska miała do dyspozycji ledwie kilka miejsc na przeprawę, wszystkie bronione przez Krzyżaków. Najbardziej dogodnie było niedaleko krzyżackiego zamku w Świeciu. Dlatego przez całą

zimę, w absolutnej tajemnicy, budowano most, który swoją konstrukcją przypominał obecną technikę klocków lego tzn., każdy element (klepka, deska) miał pasować czy to z przodu czy z tyłu konstrukcji. Dzięki temu udało nam się zaskoczyć armię von Jungingena, która pilnowała brodów i była kompletnie nieprzygotowana na przeprawę wojsk Jagiełły pod Czerwińskiem.

Wilcze doły – po przeprawie armii polsko-litewskiej wojska krzyżackie ruszyły w pościg za wojskami Jagiełły, które paliły i grabiły ich państwo. Obie armie były w ruchu i nie było możliwości, aby Krzyżacy mieli czas na przygotowanie wilczych dołów i całej pozycji obronnej.

Goście zakonni – nie było ich dużo. Polska propaganda spisała się znakomicie i zrobiła tak skuteczny tzw. „czarny PR” Zakonowi, że pod sztandary Zakonu zdecydowało się przybyć ledwie kilkuset rycerzy.

Liczebność – zdecydowana przewaga po stronie polskiej. Wojsk krzyżackich było ok. 15.000 (z czego ok. 400 braci zakonnych – reszta to głównie szlachta pruska). Natomiast wojska polsko litewskie liczyły ok. 35.000.



Pomnik upamiętniający Bitwę pod Grunwaldem

Zapraszamy do odwiedzenia:

<http://solidarnosc-spozywcow.pl/> <https://www.tysol.pl/>

<http://www.solidarnosc.gda.pl/magazyn/>